KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 22go Maja 1867 roku. | № 115. | Lat 46. | Dnia 10 (22) Maja 1867 roku.

Środa. | Rano ciepła st. 9, w połud: c. st: 15 Wys: wody st: 6 c. 11 (przybywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 58 Zachód „ 7 „ 56 | Jutro, Śgo Dezyderjusza B.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc, etc, etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutek przedstawienia byłego Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z dnia 17 (29) Listopada 1866 r., co do kompletowania Straży Ogniowej w Warszawie, Komitet Urządzający, w wykonaniu Najwyższego Rozkazu, zapadłego w dniu 22 Marca r. b., postanowił i stanowi:

1. Przed ogłoszeniem rozporządzenia lub Najwyższego Manifestu o dokonaniu poboru wojskowego, mogą być zaliczani do Straży Ogniowej w Warszawie wszyscy żądający, za zdolnych do tego uznani, bez względu na to, czy oni ze swego wzrostu, pochodzenia i położenia familijnego, podlegają lub niepodlegają powinności zaciągowej w tymże roku.

2. Od dnia ogłoszenia Najwyższego Manifestu lub rozporządzenia o dokonaniu w danym roku poboru wojskowego w Gubernjach Królestwa, przed ukończeniem przyjmowania rekrutów, zaliczani być mogą do Straży Ogniowej w Warszawie, stosownie do dobrowolnego żądania, jedynie ci młodzi ludzie, którzy na mocy zatwierdzonych przez zwierzchność dowodów, korzystają z prawa do wyłączenia na zawsze lub do czasowego zwolnienia od zaciągu; z liczby zaś podlegających z pochodzenia swego powinności zaciągowej, jedynie ci, którzy przed dniem 1-szym Stycznia tegoż roku, ukończyli 23 lub więcej lat wieku, to jest, którzy nie należą do pierwszej kategorji spisowych.

3. Gdyby w czasie dokonywania samego poboru, w braku kandydatów, którzyby do Straży Ogniowej w Warszawie, podług przepisów powyższych (punkt 1 i 2), zaliczeni być mogli, zaszła potrzeba skompletowania tej straży, w takim razie dozwala się Naczelnikowi tejże, za decyzją na każdy raz, Głównodowodzącego wojskami, na przedstawienie Naczelnika Sztabu Okręgu Wojennego Warszawskiego, wybrać w tym celu rekrutów z liczby zakwalifikowanych do poboru, ostatecznie do służby wojskowej przyjętych i zdanych Władzy wojskowej.

4. Ponieważ obowiązkowy czas służby w Straży Ogniowej w Warszawie, oznaczony jest na lat 8, przeto przy uwalnianiu ze służby w tej straży zostających, przed upływem ośmioletniego terminu, zachowywany być ma taki sam porządek, jaki jest oznaczony do uwalniania ze służby stopni wojskowych, w ogólności przed wysłużeniem przez nich czasu ogólnie przepisanego.

5. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Dyrektora Głównego Spraw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie na 184 posiedzeniu dnia 28 Kwietnia 1867 r.

Namiestnik Królestwa,
Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hrabia *Berg*.
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego (podpisano) J. *Sołowiew*.
(Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Niegdyś Jakób *Epsztein*, Bankier Warszawski, testamentem z dnia 30go Czerwca 1836 roku, przeznaczył procent od summy rs. 2700 hipotecznie zabezpieczonej na wsparcie w 1ym roku po jego śmierci czeladnika, któryby nauczył się jakiego rzemiosła, w 2gim kupca podupadłego, w 3cim na wyposażenie biednej sieroty, w 4tym na ubogiego ucznia starozakonnego, któryby niższe klassy w szkołach publicznych ukończywszy, zamierzył udać się do szkół wyższych, dla poświęcenia się nauce lekarskiej, albo po ukończeniu tejże nauki potrzebował zapomogi na oporządzenie, albo też na dzieła naukowe. W roku bieżącym, jako 24m od śmierci testatora, przypada wsparcie ucznia niezamożnego; wzywa więc interessowanych w całem Królestwie Polskiem, do powyższego wsparcia prawo mających, ażeby najdalej do dnia 12go (24) Czerwca r. b. zgłosili się do Magistratu Miasta Warszawy, załączając przy swem podaniu świadectwo urzędowe: 1) Co do miejsca zamieszkania w kraju i moralnego prowadzenia się; 2) Co do usposobienia naukowego. Świadectwa te mają być zalegalizowane z poświadczeniem ich za rzetelność w Warszawie przez Komissarzy Administracyjnych, a na prowincji przez Naczelników Powiatu. Kandydat otrzymujący wsparcie zawiadomiony zostanie o miejscu i czasie, w którym takowe odbierze.— P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski*. — Za Naczelnika Kancellarji *Sosonko*. (D. W.)

— Jego Wysokość Xiążę Mikołaj *Oldenburgski*, przyjechał z Lublina.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Sumarocki*, z Petersburga; *Czernicki*, z Ciechocinka; *Egger*, z Lublina; Rz: Radca Stanu *Hiber von Grejfenfils*, z Wilna; Tajny Radca, Pruski *Szeele*, z Berlina;— wyjechali: Jenerał-Major Inżenierji *Kierbedź*, do Petersburga; Rzecz: Radca Stanu *Przybylski*, do wsi Rokitna.

— Jutro, o godzinie 10ej z rana, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. Andrzeja *Marszewskiego*, b. Sędziego Pokoju, odbędzie się w Kościele Parafijalnym Wszystkich Świętych, na Grzybowie, Nabożeństwo żałobne, za spokój jego duszy, na które, obecne tu córki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół. (7,021.)

— Z powodu przyczyny nieprzewidzianej, Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Paschalisa *Lisieckiego*, nie odbędzie się dnia 23go b. m., jak doniesionem zostało, lecz dnia 25go, to jest w Sobotę, o godzinie 10ej z rana, w Kościele Parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które zaprasza się Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych. (6,956.)

— W dniu 24 b. m., to jest w Piątek, z powodu rocznicy śmierci Teodora *Zaborowskiego*, w Kościele parafjalnym Śgo Krzyża, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godz: 10tej rano, za spokój jego duszy. (7,001.)

— Tajny Radca Alexy *Kozaczkowski*, przeżywszy lat 63, rozstał się z tym światem w dniu 9 (21) Maja r. b. o godzinie 4ej po południu. Exportacją zwłok odbędzie się z domu Numero 529, przy ulicy Podwal, na cmentarz Wolski, w dniu 12 (24) Maja, o godzinie 10ej rano. (7308)

— W dniu 21 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w 17 roku życia, zakończył doczesny żywot, Paweł *Dłużewski* z Dłużewa. Pozostali Bracia i Rodzeństwo, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na żałobne Nabożeństwo w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, dnia jutrzejszego o godz: 10 rano, i tegoż dnia na exportację zwłok, z Kościoła parafjalnego Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski, o godzinie 6tej po południu. (7,002.)

— Tekla *Pawlińska*, wdowa, przeżywszy lat 79, w dniu dzisiejszym zmarła. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w Piątek, to jest 24go b. m., o godzinie 5ej po południu, z Kościoła Śtej Anny, MATKI Najśw: MARJI PANNY, na cmentarz Powązkowski. (7,035.)

— Wczoraj zmarł Dr Bartłomiej *Frydrych*, Lekarz ordynującej w oddziale kobiet obłąkanych w Szpitalu DZIECIĄTKA JEZUS.

— Wczoraj wśród ogromnego zjazdu rodziny, przyjaciół i niezliczonych tłumów ludu i ubóstwa, nastąpiło złożenie w grobie rodzinnym, zwłok ś. p. Augusta Hrabiego *Potockiego*, Dziedzica i Opiekuna Wilanowa i włościan okolicznych. Wspaniała świątynia Wilanowska, wzniesiona pobożną ręką zmarłego i dostojnej małżonki jego, niezdołała pomieścić życzliwych, którzy na ten obrzęd przybyli. Dziwne zaiste zrządzenie! pierwszy śpiew Kapłanów, który się odbił na chwałę BOŻĄ o sklepienia Kościoła Wilanowskiego, połączył się z modłami za duszę fundatora, i z prośbą o pociechę duchową dla pozostałej po nim wdowy, której w spuściźnie dokończenie tej wspaniałej fundacji pozostało. Nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 8ej z rana, przyczem spoczywające dotąd w Kaplicy pobudowanej na cmentarzu Wilanowskim, zwłoki dostojnych Antenatów przeniesione zostały do grobów nowo-wzniesionej Świątyni. O godzinie 11ej rozpoczęła się Msza śpiewana, celebrowana przez miejscowego Proboszcza Wilanowskiego JX. Stelmaszczyka, poczem w assystencji licznego Duchowieństwa nastąpił kondukt i spuszczenie do grobów trumny, mieszczącej zwłoki ś. p. Augusta Hrabiego *Potockiego*. W chwili, gdy w podziemiach składano siedm trumien, mieszczących drogie rodzinie *Potockich* szczątki, ozwał się w górnym Kościele Chór Amatorów, wzywający orędownictwa BOGA RODZICY, w szczytnym a z tylu pamiątkami połączonym śpiewie „Salve Regina". Zdało się, że głos ten z dalekich Nieba wyżyn, zwiastując miłosierdzie i pociechę, stwierdzał pełne otuchy słowa, nakreślone nad półkolem, wieńczącem katakumby Wilanowskie: *In Christo omnes vivificabuntur!* Kościół Wilanowski wzniesiony według rysów nieodżałowanej pamięci Henryka *Marconiego*, słusznie zaliczonym być może do arcy-dzieł sztuki tego-czesnej, zewnątrz zupełnie już ukończony, oczekuje tylko wewnętrznych uzupełnień i przyozdobień. Na dzień wczorajszy przygotowaną została Kaplica BOGA RODZICY, czarnym wybita kirem i zdobna obrazem MARJI, znakomitego pędzla Włoskiego artysty. Druga Kaplica ku czci Śtej Anny, z obrazem *Nowotnego*, również już za ukończoną uważać należy. Sam Kościół, o dwóch nawach, pyszną uwieńczony kopułą, napełniony był krzewami i kwiatami exotycznemi. W czasie wielkiej Mszy śpiewanej, wykonano Mszę *Stefaniego*, a w ciągu onejże „Ave Marja" *Troschla*; śpiewane zaś po kondukcie „Salve Regina", było utworu *Frejera*. Dziś, po ukończeniu tych żałobnych uroczystości, Kościół Wilanowski przyjął w podziemia swoje, zwłoki Ignacego *Potockiego*, Stanisława i jego małżonki, Alexandra, ojca Hrabiego Augusta, Hrabianki Amelji *Potockiej*, Ignacego, syna Hrabiego Stanisława, a brata Hr: Augusta, i nareszcie tego ostatniego, który z powszechnym żalem małżonki, rodziny i przyjaciół, zgasł w dniu 30-tym Stycznia roku bieżącego.

— Wczoraj liczny orszak przyjaciół i znajomych, towarzyszył wyprowadzeniu zwłok ś. p. Melanji *Jung*, córki znanych obywateli tutejszych, P. Hermana i Pauliny małżonków Jungów. Ś. p. Melanja, zbyt młodo świat ten opuściła, pozostawiając szczery żal po sobie tych wszystkich, którzy jej piękne przymioty cenić umieli. Spokój jej duszy!

— Wczoraj o godzinie 2ej po południu, z kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, przeniesionemi zostały na ramionach młodzieży, zwłoki ś. p. Emilji Szyszkiewicz, dziewicy w 17ym roku życia zmarłej.

— Piszą nam z Brestia Litewskiego, dnia 5(17) Maja 1867 r. — Wczoraj w południe odprowadzono na tutejszy Cmentarz Prawosławny, zwłoki ś. p. Juljana von *Kirchenpauer*, dymissjonowanego Kapitana Inżyniera wojskowego, a ostatnio Naczelnika Oddziału od Łukowa do Terespola, Warszawsko-Terespolskiej Drogi Żelaznej. Ś. p. Juljan von Kirchenpauer był bratem Senatora w Hamburgu; umarł d. $^{1}/_{13}$ Maja o godz. 8ej wieczorem, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 54. Znajomi jego, podwładni i dawni koledzy, towarzyszyli orszakowi pogrzebowemu, któremu przewodniczył Pastor Freyer, przybyły z Domaczewa. Zmarły był powszechnie lubiony i szanowany, a mianowicie od tych, którzy go bliżej znali i zostawali pod jego zwierzchnictwem. Pastor Freyer dwukrotną mową rozrzewnił słuchaczy, zgromadzonych, dla oddania ostatniego hołdu nieboszczykowi.

— Wczoraj o godz. 8ej wieczorem, w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedm., JX. Jungowski pobłogosławił związek małżeński, pomiędzy P. Wincentym *Słubickim*, obywatelem ziemskim, ze wsi Brodne w gub. Warsz., synem Jana i Józefy z Wikrzyckich małżonków Słubickich, z Panną Elżbietą-Konstancją-Anielą *Trzebińską*, córką Teofila i Anieli, małżonków Trzebińskich, dziedziców wsi Czuszewa, w gub. Kieleckiej położonej.

— Wczoraj, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o godzinie 7ej wieczorem, pobłogosławiony został przez JX. Seroczyńskiego, związek małżeński Pana Antoniego Krzyżanowicza, tapicera, z Panną Konstancją Jurkiewicz, przy familji zostającą.

— Wczoraj, o godzinie 7ej wieczorem, w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej, zawarty został związek małżeński pomiędzy Panem Janem Karolem *Matheus*, Komissantem handlowym, w Warszawie zamieszkałym, a Panną Joanną-Juljanną *Stephan*, Córką Tobiasza i Karoliny z Kinzlów, zmarłych małżonków Stephan, niegdyś Nauczycieli. Błogosławił nowożeńcom JX. Adolf Oppmann. — W tymże Kościele, zeszłej Niedzieli, odbył się obrzęd zaślubin zawarty pomiędzy Panem Wacławem-Stanisławem *Welter*, Magazynierem Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a Panną Pauliną *Paulini*, Córką ś. p. Samuela i żyjącej Henrjety z Wittów, niegdyś Nauczycieli w Wyłkowyszkach, gubernji Suwałkskiej. Błogosławił nowożeńcom JX. Zander.

— Piszą nam z Łomży: w dniu Śgo Jana Nepomucena, krawcy tutejsi zakupili Nabożeństwo u Fary, na uczczenie swego Patrona. Na nabożeństwie tem, pod Dyrekcją Pana Bogdanowicza, nauczyciela śpiewu przy tutejszem Gimnazjum, wykonano na chórze: Arję Stradelli z XVIIgo wieku i Modlitwę Belthiensa (solo tenor), które odśpiewał Pan Bronisław Wejnert, Elegję Ernsta, odegraną na skrzypcach przez Pana Bogdanowicza, z akompanjamentem organu i kontra-bassu przez 11to-letniego syna tegoż Kazia Bogdanowicza, i inne dzieła muzyczne.

— Czwarty zeszyt „Własnej pomocy“ wydanej staraniem Redakcji „Przeglądu Tygodniowego“, mieści w sobie wzmiankę o uczonych, podróżnikach, kupcach, którzy własnemi siłami zwyciężywszy otaczające ich przeszkody, zająć zdołali znakomite stanowiska w nauce, handlu i przemyśle. Wspomniano tu o zasługach *Rawlinsona*, *Morrisa* i *Layarda*, co odkryli znaczenie napisów ćwiekowych i klinowych na pomnikach Assyryjskich, *Dawida Liwingstone*, słynnego podróżnika po Afryce, którego los obecnie tyle wzbudzał zajęcia, *Gerharda Rohlfs'a*, który był jednym z szczupłej liczby Europejczyków, co zwiedzili Mekkę w czasie pielgrzymek przez wyznawców Koranu odbywanych, *J. S. Kowalewskiego*, Dziekana Wydziału Filologicznego Szkoły Głównej, znakomitego Orjentalisty, Missjonarzy ŚŚ. *Ignacego Lojoli*, *Franciszka Xawerego*, *Wincentego à Paulo*, *A. H. Franckego*, założyciela domu sierót i Szkół w Halli, X. *Baudouina*, twórcy Szpitala „Dzieciątka JEZUS“, *Florentyny Nightingale*, Opiekunki chorych oraz rannych w czasie wojny Wschodniej. W rozdziale VIIym, między innemi, podano życiorysy znanego Warszawskiego kupca *Augustyna Spiskiego*, Szląskiego kupca i przedsiębiercy *Hasenclevera*, twórcy kanału Sangwedockiego *Riqueta*, oraz wskazano przymioty nietylko dla kupca, ale dla każdego człowieka niezbędne: oszczędność, rzędność, korzystanie z czasu i pracowitość. W rozdziale VIIIym znowu jest o pieniędzach i ich użyciu. Zeszyt ten równie jest zajmującym jak poprzednie, szkoda tylko, że wielu znakomitym ludziom pobieżnie tylko poświęcona wzmianka, o innych zaś i nie wspomniano wcale. Mówiąc n. p. o Missjonarzach można było wspomnieć o słynnym *Rajmundzie de Lulle*, który porzucił bogactwa, zaszczyty, dla nauki i wiary, i w Tunis męczeńską śmierć poniósł, o *Andrzeju Rudominie*, synu starosty Dowgilińskiego, ur. w roku 1594, Jezuicie, który w Indjach i Chinach apostołował, i tamże w roku 1632 świętobliwego żywota dokonał. Między kupcami należała się wzmianka *Fugerrom* Augsburgskim, którzy z prostych tkaczy wyszli na Xiążąt Państwa Rzymskiego, a kiedy Karola Vgo w swoim domu przyjmowali, palili na kominku *cynamonem* i obligacjami przez tegoż Cesarza wystawionemi, a nawet w Polsce zasłynęli z bogactw i poszli w przysłowie; o *Withingtonie*, co z chłopca okrętowego, przy pomocy swojej kotki, został Lordem-Majorem Londynu; o spółczesnym nam bogatym filantropie Amerykańskim *Peabody*. Wieleby jeszcze nazwisk przyszło nam na pamięć, pominięcie ich wszakże nie stawiamy jako zarzut Szanownej Redakcji „Przeglądu“, a nastręczamy tylko myśl, czyby po ukończeniu dzieła Smilesa, nie godziło się dodać jeszcze jako dopełnienie życiorysów mężów w tym dziale pominiętych, albo tylko z nazwiska wspomnianych. Przyjęcie, jakiego „Pomoc własna“ doznaje, powinnoby zachęcić wydawców do dalszego na tej drodze postępu.

— W zajmującym liście z Paryża, drukowanym w 10-tym poszycie „Kółka Domowego“, P. Edward Siewko donosi, że staraniem Francuzkiego Ministra Oświecenia Pana Duruy, ma być wkrótce ogłoszonem obszerne i gruntowne sprawozdanie o sytuacji Francji, pod umysłowym względem: „Myśl to śmiała i nowa, pierwszy to filar kryształowego pałacu Wystawy intellektualnej, czyli, jak ją ktoś nazwał: Wystawy ducha ludzkiego; za nim pójdą inne i kiedyś, kiedyś, potomność na Wystawie powszechnej, rozważać będzie nietylko dzieła sztuki i wyroby przemysłu, ale zarazem porównywać moralny i umysłowy rozwój narodów, oddawać cześć zasłudze i cnocie“.

— Dziś, nakładem xięgarni Braci Szlejfstejn, wprost kościoła Śgo Krzyża, wyszedł drugi zeszyt kursu „Literatury Polskiej XIXgo wieku,“ Doktora Lewestama, Proffessora Szkoły Głównej Warszawskiej.

— Warszawa pod względem zaopatrzenia wodą, może się liczyć do miast w dogodnych warunkach znajdujących się. Albowiem w licznych studniach, woda chociaż po większej części twarda, jest zdatną do użytku domowego. Godną zastanowienia jest różnica w wodzie zaskórnej, i tak, gdy na Elektoralnej ulicy woda w studniach jest prawie niezdatną do picia, z przyczyny znacznej ilości rozpuszczonego tlenku

żelaza, woda czerpana ze studzien w koszarach b. Mirowskich jest wyborna. Woda dla wodociągu Warszawskiego jest czerpaną rurami ze środka Wisły, z nurtu rzeki. Rury te w czasie tegorocznego przyboru wody zamulone zostały, i to było przyczyną, że woda w wodociągu przez parę dni była mętną, zanim rury czerpiące oczyszczono. W gorszem położeniu od Warszawy w tym względzie znajuje się Paryż. Zaskórne wody w Paryżu są zupełnie niezdatne do użycia, z przyczyny, że przepływając przez znaczne pokłady gipsu, zawierają takowy w rozpuszczeniu. Woda z Sekwany, chociaż czerpana powyżej Paryża, także jest zanieczyszczoną odchodami miejskiemi. Zastanawiającą bowiem jest rzeczą, że jeżeli kanał wpada do rzeki, to wody jego dające się łatwo odróżnić od wody rzecznej po kolorze, nie tylko spływają na dół z biegiem rzeki, ale i wstecz w górę się cofają. Okoliczność tę można wytłomaczyć na mocy zasad Hydrodynamiki, z różnicy ciśnień i prędkości wody. Paryż więc byłby pozbawiony czystej wody do picia, gdyby nie wodociąg, sprowadzający wodę z odległości 168 wiorst. Dwie małe rzeczki Szampanji: Duys i Surmelin, wzniesione na 300 metrów nad poziom morza, zebrane w jeden kanał, doprowadzają swe wody aż pod sam Paryż, w ilości po 50 tysięcy metrów kubicznych dziennie. Pod Paryżem zbudowane są dwa wielkie wodozbiory, Belleville i Menilmontant, każden z tych wodozbiorów może pomieścić 100,000 metrów kubicznych wody. Wodozbiór Menilmontant wzniesiony na 108 metrów nad poziom morza, jest zbudowany w kształcie półkola, o promieniu 94ch metrów. Dla oczyszczenia wody od mineralnych przymieszek, urządzono niedaleko od źródeł małe wodospady, na 1 metr, po których woda spadając, rozpryskuje się i zostawia osad węglanu wapna. Ważną część tego kanału stanowią syfony, czyli rury, z lanego żelaza, 1 metr średnicy mające, w których woda przebywa wąwozy i doliny. Co stanowi główną różnicę tego wodociągu od wodociągów starożytnych, gdzie woda przebywała doliny na aqueducach tak kosztownie budowanych, a których ślady dotąd pozostały w różnych miejscach Włoch i Hiszpanji.

— Piszą z Grodna do „Gazety Handlowej“: W skutek raptownego podniesienia się cen zboża za granicą i w Warszawie, znaczne zakupy rozmaitego gatunku ziarna, od kilku tygodni, dla wywozu koleją żelazną na rachunek zamiejscowy i u nas były uskuteczniane; w ślad za tem wszelkie produkta polne nadzwyczaj poszły w górę; zlecenia na kupna jeszcze nadchodzą, lecz zboża na sprzedaż mało co jest, tak, że nawet na konsumcję miejscową brak uczuwać się daje. Obecne ceny są: za beczkę pszenicy, trzymającą 20 pudów bez worka, 27—28 rs.; żyta, jęczmienia, owsa, po 86—87 kop. za pud; kartofle, których nie małą ilość ztąd do Warszawy i Królestwa wysłano po 5 i pół rs. za beczkę, (beczka trzyma 2 czetwierti, czyli 3 i pół korca Warszawskiej miary). Okowity za 40 stopni Trallesa płacono kop. 60; w roku zeszłym płacono niesłychanie niską cenę, po kop. 16 za 40 stopni Trallesa, a to z powodu opłaty akcyzy od wagi kartofli do wycieru zużyć się mianej; obecnie system ten zmieniony został, a wpływ dla skarbu daleko jest wyższy. Dochodzą nas wieści, że władze wyższe bardzo zajmują się kwestją możności swobodnego wprowadzenia okowity do Królestwa, lub też wywozu za granicę tranzyto przez Królestwo; jeżeli zamiar ten przyjdzie do skutku, to produkcja nasza wielką wywrze konkurencję gorzelniom naszym, bo w każdym wypadku po tańszych cenach będziemy mogli dostarczać nietylko okowitę, lecz i piwo. — Na polach w okolicy naszej wysiewy dobrze wyglądają, żałować jedynie tego należy, że nie wszędzie rola należycie i w właściwym czasie zaopatrzoną została, nie wina rolników w tem.—Wkrótce nadejdą transporta z drzewem i naładowanem zbożem do Pińska, a z tamtąd zwykle kierują w wasze strony zboża na sprzedaż, przez co spodziewać się należy, że obecne wygórowane ceny zboża obniżą się, i handel bardziej się ożywi.

— Z powodu licznych zapytań, adresowanych do Kantoru „Przedsiębierstwa Podróży Towarzyskich na Wystawę Paryzką“, mamy honor oświadczyć, iż obniżenie taxy dróg żelaznych na jazdę do Paryża przez Berlin, będące równem co do wysokości z jazdą przez Wiedeń, zupełnie nas nie dotyczy, i kto chce nabywać bilety na jazdę przez Prusy, udawać się powinien do Drogi żelaznej. Program nasz przez pisma ogłoszony, w szczegółach niekrępując nikogo formalnościami biletowemi, stosowaniem się do extracugów sumarycznych po środkowych stacjach i t. p. niedogodnościami, lecz kto raz zdecydowany jechać, wyjeżdża w dniu 12-tym Czerwca z Warszawy, klassą IIgo, za cenę rs. 125 z mieszkaniem i stołem, przyjazdem i odwózką z Banhofu w Paryżu, z biletami wejścia na Wystawę, Przewodnikiem i t. p. dogodnościami, co po odtrąceniu rs. 48 na jazdę, wynosi rs. 77 za jedenaście dni pobytu i wyżej wymienione wygody, czyli po rs. 7 dziennie od osoby. Dnia 6go Czerwca podpisy na pierwszy pociąg zostaną zamknięte.—Józef *Neumeyer* w Wiedniu i H. J. *Grabowski* w Warszawie, ulica Krak:-Przedmieście, Ner 415.

— O teatrze amatorskim w Sieradzu, w dalszym ciągu donosimy, że z dwóch pierwszych przedstawień było czystego dochodu rsr. 200; jakże wielka zasługa należy się, tak tym osobom, które udział przyjęły w odegraniu komedji, jak i tym, które powzięły tę zbawienną myśl i staraniem swojem doprowadziły takową do skutku, a która na pociechę biednych chorych uwieńczoną została pomyślnym rezultatem.

— Największy w kraju naszym organ, który jak wiadomo buduje P. *Mielczarski* w Archi-Katedralnym kościele Śgo Jana w Warszawie, obecnie liczy dopiero głosów 20. Dalszych 10 manualowych i 6 pedałowych głosów, wykończonemi będą w początku przyszłego miesiąca, tak, że na Odpust Patrona tej Świątyni, dnia 24 Czerwca, *trzydzieści sześć* głosów grać będzie. Do całkowitego więc wykończenia organu brakować jeszcze będzie głosów 14.

— Pierwsza od Pragi kolonja na Saskiej Kępie, niegdyś Jobsa, obecnie nowo wyrestaurowaną została i urządzoną przez Panią z Krokoszyńskich Maciejowską, gdzie po cenach przystępnych wszystkich potraw na gorąco i zimno, oraz napojów dostać można.

— Wczoraj pomimo niepogody, paręset osób zebrało się w Resursie Kupieckiej na przedstawienie Pana Faure i Panny Heleny, którą po każdej sztuce rzęsistemi obdarzono oklaskami. Doświadczenie bilardowe wykonywane w obec dam i mężczyzn, przez P. Faure, w podziw każdego wprawiały.

— Koncert P. Walerego *Wysockiego*, na dziś zapowiedziany, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, odbędzie się w Piątek, t. j. dnia 24go b. m. w Sali Resursy Obywatelskiej, o godzinie 8ej wieczorem.

— „Gazeta Handlowa" pisze: Okólnikiem handlowym, z dnia 16go b. m., zawiadamia P. H. *Wawelberg*, że w tymże dniu udzielił prokurę firmy swemu synowi i kilkoletniemu współpracownikowi, P. Hipolitowi Wawelberg. Pełnomocnictwo zaś Pana Henryka Brzoza, w swej mocy pozostaje.

— Piękne pałacyki wznoszące się wzdłuż Alei Ujazdowskiej, słusznie wnosić każą, że ta dzielnica miasta, w niedalekim czasie w przeważnej przynajmniej części zabudowaną zostanie. Jeden z placów najszczęśliwiej, pod względem wszechstronnych dogodności w tejże Alei położony, jest z wolnej ręki do sprzedania. Rozległość onego wynosi 3,000 łokci kwadratowych, a potrójne fronty na trzy ulice wychodzą. Plac ten w razie potrzeby, mógłby być na trzy posesje podzielony. Jeżeliby kto był skłonnym do korzystania z nastręczającej się sposobności nabycia placu takowego bądź w całości, bądź częściowo, a to pod nader dogodnemi warunkami, może się bliżej w tej mierze porozumieć, stosownie do wskazań objętych ogłoszeniem poniżej w dzisiejszem „Kurjerze Warszawskim" zamieszczonem.

— Ciągle trwające zimna, opóźniają rozwinięcie się *bzów*, które w tym roku okryte są niezwykłą ilością pączków, jak o tem przekonać się można na drzewkach okalających ogród na Krak: Przedmieściu. Na drzewkach tych, strojnych w bogate *kity* kwiatowe, zaledwie śladu liści dopatrzyć można. W niektórych ogrodach zakwitł już *bez* biały, z gatunku *tureckim* zwanego. *Bez* sprowadził z Konstantynopola *Auger* de *Busbeck* Flamandczyk, Poseł Ferdynanda Igo Rzymskiego, przy dworze Carogrodzkim, w roku 1562, i ztąd zapewne zwyczajny onegoż gatunek, dotąd *tureckim* nazywają. Właściwą przecież ojczyzną *bzu* są Indje, i ztamtąd takowy do Turcji przywieziono. Najozdobniejsze gatunki, zwykle *perskiemi* zwane, później dopiero do nas się dostały.

— Wczoraj, otwartym został w pałacu Hr: St: Potockiego, na Krak:-Przedm:, skład materjałów piśmiennych, pod firmą Szymona Handelsmana.

— (Art. nad.) Przed parą dniami, „Kurjer Warszawski" umieścił uwagę lubownika ogrodnictwa, czyby nie było dobrze sprobować, zasadzić w ogrodzie Saskim, róże stulistne (Rosa centifolia). Otóż przypominam sobie, że przed wielu latami, w ogrodzie Krasińskich zasadzono róże naprzeciwko pałacu, równolegle od wielkiego klombu, tuż przy rzędach drzew, w półkolu oddzielającem alee. Róże te, jako kolczate krzewy, tworzyły pewien rodzaj żywego płotu. Przez lat kilka rosły pięknie, szczególnie po jednej stronie. Później je zniesiono, niewiem dla jakiej przyczyny, a w ich miejsce dano barjerki. Może że drzewa, dające wielki cień, szkodziły rośnięciu róż. Nieśmiem tego wnioskować, ale proszę kompetentnych, ażeby swoje zdanie podać zechcieli.— *Ogrodnik Amator*, „Kurjera Warsz." prenumerator.

— Dziś w Banku Polskim rozpoczęła się licytacja na zastawione, a w właściwym czasie nie wykupione i nie prolongowane kosztowności. Donosimy o tem dla tego, że jeżeli kto z mających w Banku zastaw, tego nie dopełnił jeszcze, w czasie licytacji nawet, wykupując swój fant, może go cofnąć i uchronić od nadzwyczaj nizkiej niekiedy sprzedaży.

— Wczoraj w restauracji hotelu Victoria, zebrali się dziennikarze, właściciele xięgarni, drukarni i składów papieru, zaproszeni przez P. Flatau, jako reprezentanta właściciela nowo-otwartej papierni w Mirkowie P. Banascha, oraz P. Roemera, Dyrektora tejże fabryki. Zebrani zasiedli do wystawnej wieczerzy, przy której wznoszono toasta za pomyślność nowej fabryki, aby produkowała papier *bez końca*, ale tani i dobry. Obok tego wnoszono zdrowia i tych, co na papierze tym pisać i drukować będą, literatów i właścicieli drukarni, oraz wydawców i xięgarzy. Zakończono zabawę toastem na cześć gospodarza, który brzmiał następnie:

Gdzie jest floret tam i rapier,
Gdzie jest szampan, tam i lód,
Wiwat Flatau'a papier,
Oraz zakład sztucznych wód.

— Dziś na powszechne żądanie, w Teatrze Wielkim koncert P. *Ole-Bull*.

— Naczelnik sztabu Północno-Sybirskiego, Jenerał Major Kukel, nadesłał do Muzeum zoologicznego Petersburgskiej Akademji, z Mongolji, rzadki w tym czasie egzemplarz, samca antylopy (Antylope guttu-rosa).

— Wczorajsze przedstawienie w Alkazarze, dawniej Odeon, z powodu deszczu, naprzemian w Salonie i w Ogrodzie odbywało się, przy natłoku spektatorów.

— Wczoraj w Orfeum przy ulicy Miodowej, przedstawienie sztuk magicznych P. Kahnego, z powodu deszczu, nie miało miejsca.

— Truppa dramatyczna pod zarządem P. Pawła *Ratajewicza*, daje widowiska w Włocławsku.

— Jarmark na wełnę w Lublinie, w r. b., będzie się odbwał w dniach 20, 21 i 22 Czerwca.

— Donoszą nam z Łomży: Hotel i Cukiernię po *Semadenim* w mieście Łomży, objął od niejakiego czasu wspólnik tegoż, Pan *Dickmann*, znany z Warszawy z rogu Śto-Krzyzkiej ulicy, i prowadzi te zakłady wzorowo pod względem porządku i cen przystępnych.

— Dnia 13go b. m. miasto Łomża nawiedzone było gwałtowną burzą z grzmotami, piorunami i gradem, który kilkaset szyb w mieście wybił.

— Dziś rano około godziny 7ej, mieliśmy tu krótko trwającą burzę z ulewą i piorunami.

— Od paru dni, na targu za Żelazną Bramą, przy trotoarze od Saskiego Ogrodu, ku ulicy Granicznej wiodącym, sprzedawane są garnki, rądle, miski i t. p. naczynia żelazne kute, pochodzące z fabryki kotlarskiej P. *Andre*, przy ulicy Chłodnej pod Nrem 903. Lekkość tych naczyń, obok trwałości, łatwości ich

pobielania, prędkie rozgrzewanie się na kuchni Angielskiej i taniość, bo o połowę mniej kosztują jak naczynia żelazne lane, są to zalety, które je powinny w krótkim czasie rozpowszechnić.

— Fotografję Dworca kolei żelaznej w Ciechocinku wznieść się mającego, z planu wykonał zakład fotograficzny P. Trzebieckiego, przy ulicy Rymarskiej, wprost gmachu Banku Polskiego exystujący.

— Dowiadujemy się, iż zamiar zrzucenia domu zamykającego ulicę Niecałą, przez co otwarte byłoby wejście do Ogrodu Saskiego, bliskiem jest urzeczywistnienia. Zdaje się, że dobrzeby było, aby i okoliczni właściciele domów, mając interes swój na celu, wzięli w przedsięwzięciu tem udział.

— Matys Rubinsztejn, lat 23 liczący, jeden z 2ch złodziei, ujętych na uczynku kradzieży pod Nr 2426, i niemający stałego zatrudnienia, o którym doniesione było w Gazecie Policyjnej Nr 96, przy ścisłych badaniach, zeznał, że już od lat kilku, sam pojedynczo lub wspólnie z drugiemi złodziejami, spełniał kradzieże zwykle w porze po południowej i wieczornej i to w sposób gwałtowny; ilości tych kradzieży nie oznaczył, przyznał tylko główniejsze, które w ciągu niespełna 3ch miesięcy w r. b. dokonał, jako to: pod Nr 71, 339, 1346, 1551, 1809cd, 2217, 2472 i 2426; wysokość tych kradzieży na rs. 1138 k. 50, przez poszkodowanych podaną została. Drugi wspólnie z nim ujęty Moszek Rykejzen, jest uczniem ślusarskim i według zeznania Rubinsztejna, dostarczał mu wytrychów, a nawet do okradzenia własnej siostry namawiał, lecz Rykejzen okazał się upornym w przyznaniu, utrzymując, że od 2ch lat zapoznał się wprawdzie z Rubinsztejnem, z którym razem pracował, ale o czynnościach jego nie wiedział i w miejsce gdzie ujęci zostali, wprowadzony został podstępnie pod pozorem jakoby do krewnych Rubinsztejna. (G. P.)

— Od kilku miesięcy pojawiła się w Warszawie kobieta, która obrała sobie za cel okradania akuszerek w nowy niepraktykowany sposób; zgłaszając się bowiem do akuszerek, w różnych stronach miasta mieszkających, wzywała je do chorych, zwykle jakiej Majorowej, Pułkownikowej i tym podobnych, a przeprowadziwszy je przez kilka ulic, zatrzymywała się pod pozorem ułatwienia sprawunków; akuszerkom zaś wskazywała dom położnicy, do którego gdy przybyły, nie tylko osoby wskazanej, w tym domu mieszkać mającej, ale żadnej położnicy nie znajdowały; po powrocie zaś do domu, wcale nieprzyjemnie zdziwione bywały, dowiedziawszy się, że kobieta z którą wyszły, zaraz powróciła, jakoby przysłana przez akuszerkę po okrycie, szal, parasol, lub suknię, które w dobrej wierze sługa, a nawet dzieci wydawały, i w ten sposób w sześciu miejscach kradzieże popełniła. Wydział śledczy powziąwszy o tem wiadomość, przedsięwziął wszelkie środki ku wyśledzeniu i ujęciu sprawczyni, jako też zwróciwszy podejrzenia na Barbarę-Karolinę dwóch imion Szymańską, lat 36 liczącą, sześć razy za kradzież w więzieniu osadzoną, (pierwszy raz była w więzieniu w Maju 1847 r.), zdołał ją wyśledzić i przyaresztować, a przy badaniu rzeczona kobieta do czynów spełnionych przyznała się i wskazała miejsca sprzedaży rzeczy, które odebrano i poszkodowanym pozwracano. Szymańska zaś, po ukończeniu śledztwa, sądowi dla ukarania oddana i obecnie w domu badań zatrzymaną została. (G. P.)

— Literat, liczną obarczony rodziną, pozostawił do zbycia dzieło, pod tytułem: „Dykcjonarz przemysłowy, rękodzielniczy, handlowy i rolniczy“ z tysiąc pięćset drzeworytów w texcie, w dziesięciu tomach in 4⁰ majori, który kosztował przeszło rs. trzydzieści, w języku Francuzkim, przez Towarzystwo Uczonych wydany, i jeszcze zupełnie nie rozcinany. Widzieć takowy można codziennie w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, który więcej dającemu przysądzony będzie. Pan D. ofiaruje rs. 7 kop. 50.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* bezimiennie, parę pantofelków damskich, na loterję fantową Warszawskiego Tow: Dobroczynności.

— Szach Perski, jeden z najoświeceńszych i najznaczniejszych Monarchów Azjatyckich, wybrał się z wielkim orszakiem w podróż do Paryża na Wystawę.

— Przy kopaniu do fundamentu, pod nowe przebudowanie gmachu Seminaryjnego w Bydgoszczy, trafiono w głębokości 10 stóp na źródło, które kilka stóp wysoko biło.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 16 Maja.* — Królowa Duńska, po dość długich odwiedzinach u swej córki, Xiężnej Walji, opuściła wczoraj Anglją pod ścisłem incognito, i udała się z powrotem do Kopenhagi. — W tych dniach położono w Kensington kamień węgielny do nowej Świątyni katolickiej. Na uroczystość tę zebrało się mnóstwo katolików ze Stolicy. Aktu założenia dopełnił Arcykiskup Manning, w towyrzystwie licznego duchowieństwa. Budowa w stylu gotyckim, ma pomieścić do 1200 osób. (N. Pr. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 17go Maja.* — Główne punkta, w którym komissja Ciała prawodawczego, nie zgadza się z Rządem w kwestji reorganizacji armji, są następne: Komissja pragnie, aby maximum armji oznaczona była na 800,000 ludzi, gdy tymczasem Rząd uważa tę cyfrę jako minimum. Oprócz tego komissja wnosi, aby rezerwistom w ciągu dwóch lat ostatnich służby dozwolone było zawieranie związków małżeńskich, i aby wykup dozwolony był także w ruchomej gwardji narodowej. Rząd energicznie opiera się obu tym warunkom. Szczególniej, powstawał przeciw temu ostatniemu punktowi Marszałek Niel. Dowodził on energicznie, iż w razie wybuchu wojny, Francja musi wystawić wszystkich swych żołnierzy i niepozwolić, aby część żołnierzy wysłużonych wstępowała w szeregi ruchomej gwardji narodowej. Jeśli komisja przyjmie podobne postanowienie, to dowiedzie, że nie jest patrjotyczną. Wszystkie przedstawienia jednak Marszałka pozostały bez skutku, a ponieważ Komissarze rządowi nie chcieli przystać na zdanie Komissji, przeto takowa odrzuciła cały projekt. Obecnie chodzi o to, za kim w tym sporze oświadczy się Ciało prawodawcze przy rozprawach ogólnych.—Mówią już, że w razie oświadczenia się przeciw Rządowi, Izba rozwiązaną zostanie. Wówczas niezawodnie P. Rouher, należący do stronników pokoju, podałby się do dymisji. Już teraz podobno z powodu kwestji wojny i pokoju Mi-

nister ten jest poróżniony z Marszałkiem Niel, z którym nawet przyszło do ostrych przemówień się w obec Cesarza. — Słychać, że Prezes Ciała prawodawczego, P. Schnejder, pracuje nad pojednaiem Komissji z Rządem, w kwestji reorganizacji armji.—Jutro na cześć zebranych tu dostojnych gości, danym będzie wielki bal w Tuilerjach. Na 6go Czerwca, również zapowiedziane jest świetne przedstawienie galowe, na cześć obcych Władców, na które tylko Damy do dworu wstęp mające, przypuszczone będą. — Dnia 20go Czerwca spodziewaną jest także w Paryżu Królowa Hiszpańska. — W sferach Parlamentarnych panuje przekonanie, że posiedzenia Ciała prawodawczego zostaną przedłużone do 15go Lipca. (Ind. B.)

PRUSSY. *Berlin, 18 Maja.*—Oddzielna deklaracja, podpisana przez członków konferencji, zastrzega prawa wszystkich innych Państw neutralnych, do utrzymywania swych twierdz i innych środków obronnych. Połączenie Limburga z Hollandją ma także być zamieszczone w traktacie, na życzenie Hollandji. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

Nieporozumienia pomiędzy Rządem Francuzkim a Komissją Ciała Prawodawczego, roztrząsającą projekt o reorganizacji armji, w ostatniej chwili załatwione zostały. Zasady na jakich zgoda nastąpiła, podaliśmy wczoraj w telegramie, a zgodę tę zawdzięczać należy podobno osobistej inicjatiwie Cesarza Napoleona, który miał dać zupełne pełnomocnictwo P. Rouher do polubownego zakończenia tej kwestji.

Depesza z Florencji donosi, iż Król przybył do Turynu. Król mówił o położeniu Włoch i Europy. Oświadczył on, że z radością przyjął traktat Londyński i wynurzył zadowolenie, iż Włochy brały w nim udział. Niemniej wszakże sądzi, iż nie trzeba sobie robić illuzji, gdyż mogą wyniknąć inne zawikłania lub wypadki nieprzewidziane. Będziemy szczęśliwi, dodał on, jeśli przez ten perjod pokoju potrafimy zreorganizować nasze finanse. Aby poprawić nasze położenie potrzeba tylko odwagi i wytrwałości.

„Ind. Bel." zamieszcza depeszę z Konstantynopola, z 14go b. m., donoszącą, iż tameczny Ambassador Angielski, otrzymał wiadomość z Kandji o porażce Omera Paszy i odparciu trzykrotnie jego ataku na Sphakję. — Rząd Turecki stał się w skutku tego skłonniejszym do zaprowadzenia reform.

Z Berlina donoszą 20go, że Xiążę Następca Pruski, z powodu słabości, odroczył wyjazd do Paryża na ten dzień naznaczony. (Ind. Bel., Schl. Ztg).

— Rozmaitości. — W Londynie pewna Dama godziła w biurze stręczeń kucharkę. Wyexaminowawszy ją z wszystkich sztuk i tajemnic kuchennych, już miała zawrzeć ugodę, kiedy kucharka ze swej strony rozpoczęła examin, i za główny kładła warunek zamieszkanie kuchni suchej, żeby jej fortepjan nie ucierpiał od wilgoci, a zaś, że codziennie musi mieć wolną od zatrudnień godzinę, na dalsze kształcenie się w muzyce. O ten szkopuł rozbiła się ugoda, a to głównie dla tego, że Pani sama po pójściu za mąż, zaniedbawszy muzykę, ulękła się wpływów muzykalnej kucharki na domowe otoczenie. Albowiem wielką jest potęga muzyki.

— Kto utrzymuje że się zna na wszystkiem, że dla niego wszystko łatwem, tego głupstwa nic nie uleczy.

Szarada.

Wspak *trzecie* i wprost *pierwsze* liczba, nawet mnoga,
Drugie wskaże, a *wszystek* miłujący BOGA.
(Zeszła Szarada: *Paganini.*)

PLAC O TRZECH FRONTACH.

W najpiękniejszem miejscu w Warszawie położony Plac, dający się dzielić na trzy posessje po arzs: 2400 (łokci kwadr: 3000), w całości lub częściowo do sprzedania z wolnej ręki, pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość pod Nrem 1533, przy ulicy Chmielnej. (7003)

KOLONJA KAZIMIERZÓW

W Dobrach Dembe-Wielkie, przy stacji kolei żelaznej Warszaw:-Terespolskiej, o półtory wiorsty położonai mająca rozległości dies: 135 (włók 9) z których samego lasu około dies: 17 (włókę jedną morgów 27) a łąk morgów 9, wraz z zabudowaniami sprzedaną będzie przez publiczną licytację, w drodze subhastacji, w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b. o godzinie 10 z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydz: I, pod Nr 549. Licytacja zacznie się od summy rs: 4816 kop: 38, jako $^2/_3$ zniżonego szacunku. Vadjum potrzebne rs: 1000. Warunki przejrzeć można u podpisanego Mecenasa pod Nr 1777 i w Kancellarji Pisarza Trybunału w Wydziale I w Warszawie. **Tafiłowski**, Mecenas. (D. W.)

Ktoby miał do wypuszczenia w dzierżawę od Śgo Jana

Majątek Ziemski,

wynoszący rocznej tenaty mniej więcej rs: 1500, w niewielkiej odległości od miasta Warszawy, raczy się zgłosić lub adres zostawić z opisem warunków na Poczcie, u Wgo Karpińskiego. (6491)

W Dobrach Jadowskich, w Powiecie Radyminskim, Gub: Warszawskiej, przy kolei Petersburgsko-Warszawskiej, jak niemniej w Dobrach Kamieńczykowskich, w Powiecie Węgrowskim, Gubernji Siedleckiej położonych, są do wydzierżawienia od 1 Lipca r. b. **Propinacje miejskie** w miastach Jadowie i Kamieńczyku. Bliższą wiadomość powziąć można na miejscu, w Zarządzie Dóbr Jadowskich lub w Warszawie w Kancellarji Głównej Hr: Zamojskich, przy ulicy Rymarskiej, pod Nr 471F, w godzinach od 9 rano do 4 po południu. (6831)

W Niedzielę, dnia 12 b. m. i r., wychodząc z domu Ner 2249, przy ulicy Nalewki, idąc przez Muranów, przy boku Placu Wojennego, na ulicy Stawki, a z tamtąd napowrót przez ulicę Wązką, Miłą, do domu pod powyższym numerem, zgubiono **Pęczek Kluczyków**, na kółku z załamanym haczykiem Uprasza się łaskawego znalazcę, aby raczył takowe oddać przy ulicy Nalewki, dom Pana Kernera, Ner 2249, Nr stancji 71, za nagrodą jeśli żądać będzie — **F. Hekselman**. (6958)



W dniu wczorajszym, o godzinie 10 z rana, w przechodzie z ulicy Elektoralnej do Placu Bankowego, zagubione zostały dwa **Papiery Urzędowe**. Łaskawy znalazca raczy takowe oddać do Kancellarji Szpitala Śgo Ducha, za wynagrodzeniem (7049)



W dniu 20 b. m. z pod Nr 1674, zabłąkała się **SUCZKA**, z gatunku King-Charlow czarna, z podpalanemi łapkami, z mordką mopsią. Kto ją odniesie pod wyżej wskazany Ner, stosowne wynagrodzenie otrzyma, jeżeli takowego żądać będzie; wrazie zaś przetrzymania, osoba ta do odpowiedzialności sądowej pociągniętą zostanie. (7051)

PIERWSZY TRANSPORT



ŚLEDZI POCZTOWYCH,

tegorocznego połowu, nadszedł do Składu Win i Delikatesów, **A. BOCQUET**, w Gmachu Teatralnym. (6,899.)



DRUGI TRANSPORT



świeżych **ŚLEDZI pocztowych**, nadzwyczaj tłustych, nadszedł do Handlu **A. Stępkowskiego**. (6,873)



Śledzi Pocztowych,

pierwszy transport, tłustych, tegorocznych nadszedł do Handlu Win i Towarów Kolonjalnych **Juljana Dąbrowskiego**, przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Zielonego Placu, Nr 1370. (7023)



ŚLEDZI POCZTOWYCH

drugi transport, otrzymał Handel **SOWIŃSKIEGO i SZULCA**, dawniej E. *Koelichena*, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (6833.)

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1582 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów):
Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: Koncert pożegnalny Pana *Ole Bull*. — Jutro *Dziesięć Cór*. — *Flis*.

ODEON.

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie, pod przewodnictwem PP. **Bertin i Huet.** (6785)

ORFEUM

Dziś i jutro **WIELKIE PRZEDSTAWIENIE** Sztuk Magicznych i Magnetyzmowanie, przez P. **KAHNE**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 22 Maja 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano (Ruble i Kopiejki sr:)		Płacono (Ruble i Kopiejki sr:)	
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 25.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 60.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	81	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	75	33	75	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	62	67	62	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	114	—	113	—
„ „ „ z r. 1866,	107	—	106	25
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	73	—	70	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	60	50	60	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	84	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	86	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 166⅔
Od Listów likwidacyjnych k. 191⅑.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 21 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 40 do rs. 9 k. 45 żyta od rs. 6 kop. — do rs. 6 k. 22; owsa od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 60 gryki od rs. 5 kop. 25 do rs. 5 k. 45; kartofli od rs. 2 k. 40 do rs. 2 k. 55.

Okowity płacono dnia 21go Maja, za wiadro od rs 4 k: 45, do rs 4 k. 51; za garniec od rs. 1 k 45 do rs: 1 kop: 47

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski*.